

Prenumerata.

We Lwowie:
Miesięcznie 1 zł. 20 ct.
Kwartalnie 5 „ 60 „
Półrocznie 7 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu 30 ct. miesięcznie.
Na prowincji:
Miesięcznie 1 zł. 60 ct.
Kwartalnie 4 „ 80 „
Półrocznie 9 „ 60 „
Za granicą:
Miesięcznie 2 zł. — ct.
Numer pojedynczy 5 ct.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie, nie wyłączając niedziel i świąt, o godz. 8 rano.

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

Ogłoszenia.

Zwyczajne ogłoszenia za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 6 ct.
Nadesłane: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 30 ct.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty przekręcone za jeden wiersz 50 ct.
Rękopismów nie zwraca się.

Biuro - katolickie:
Dziś: Niep. Pocz. NMP.
Jutro: Leokadii.

Grecko-katolickie:
Alyppa pr.
Jakowa.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Choraższczyzny 1 5. — Nr. Telefonu 114.

KALENDARZ MYŚLIWSKI. Wolno polować na jelenie, i koszy (rogacze), dropla, pardwy, bałanty, kurpawę, ptactwo wodne i błotne w ogólności, i zające.

Wschód słońca o 7 g. 44 m.
Zachód słońca o 4 g. 00 m.
Barometer 767 Przymrozek.

Przy wnioskach niektórzy właściciele narzekali na nową organizację sprzedaży soli, jeden mieszczanin uzalał się na nieporządku w gospodarce gminnej m. Rohatyna, prawnik Bilinkiewicz przedłożył rezolucję, wzywającą Wydział krajowy, by się postarał u rządu o opiekę nad domowym przemysłem chłopskim, a wreszcie ks. Jaworski z Putiatyniec zachęcał lud, by się gromadził na wiece i do rozmaitych organizacji miejscowych, zawiadamiając, że w Rohatynie założonym zostanie ruski „Dom Narodny“. Odspiewaniem „mnohaja lita“ na cześć cesarza zakończono narady.

KRONIKA.

Związek Sokółów polskich. Przyjęto do Związku jako członków zwyczajnych: Towarzystwo sokole w Dąbrowej, w Gródku i w Żywcu, jako wspierających Konstantego Heinricha, dyrektora kopalni, i Tow. kasynowe w Rzeszowie. Uchwalono regulamin wydziału Związku. Na mocy tego regulaminu zamianowano na czas urzędowania wydziału naczelnikiem Związku druha Antoniego Durskiego (Lwów I.), a zastępcami naczelnika druhow Tefila Tyszeckiego (Kraków) i Edmunda Cenara (Lwów II.) i wezwano ich do przedłożenia wniosku co do utworzenia związkowego grona naucewskiego, mającego składać się najwyżej z 10 druhow, i co do regulaminu tego grona, uznając obydwie wnioski jako bardzo pilne wobec zbliżającego się II. zlotu sokolego. Stan funduszów Związku wykazał skarbnik taki: Fundusz Królewski 433 zł. 11 ct., ulokowany w 4 pre. oblig. propin. nom. wart. 400 zł. i w gal. Kasie oszcz. 42 zł. 95 ct.; fundusz zapa-

żenstwo żałobne za bohaterów poległych w walce o niepodległość z r. 1831. Po odprawieniu egzekwii przez ks. kanonika Hańczakowskiego, zebrani odspiewali „Boże coś Polskę“, „Boże ojczy“ i „Z dymem pożarów.“

Pomnik Mickiewicza, zaprojektowany przed 3 laty w Drohobyczu, jest już gotów. Wykonał go artysta lwowski Tad. Barącz. Miasta stołeczne zaś ciągle jeszcze się męczą nad projektami, prześcigane przez miasta prowincjonalne.

Zjazd ogrodników i pszczelarzy podczas wystawy w r. 1894. Zarząd centralny zjednoczonego galic. towarzystwa dla ogrodnictwa i pszczelnictwa we Lwowie postanowił uchwałą z d. 1. bm. zwołać we wrześniu 1894 walne zebranie członków i miłośników ogrodnictwa jakoteż i pszczelarzy. Na zebraniu tem odbędą się odczyty.

Z Tarnobrzegu donoszą: Dnia 2. bm. odbył się wieczorek inauguracyjny sokoli w sali kasyna, który zgromadził liczne grono tak miejscowych jak i z sąsiednich miejscowości, zwolenników idei sokolej. Wieczorek wypadł doskonale.

Z pola autonomii gminnej. Starostwo drohobyckie zasuspendowało w tych dniach wójta gminy Derżyc, który był także członkiem drohobyckiej rady pow. i cieszył się protekcją pewnych wpływowych w tem mieście osobistości. Razem z wójtem poszedł „na huby“ także pisarz gminny i wójt przysiółka Manastyrca, gdzie ten sam pisarz fungował. Nadużycia tych panów podniosło jeszcze w początku br. ruskie pismo ludowe *Chliborob* w Kołomyi.

uspokoić i „urezonować“, ale tak słuchał rezonu, jak ta papuga przy oknie. Nareszcie zerwał się. W połowie zacetego frazesu poskocezył do fortepianu i zaczął grać, jak zwykle, kiedy u mnie bywa. I cóż moja droga! zamiast aryj z oper i improwizacji, jak zwykle, zaczął wygrywać bezsensowną jakąś starą piosnkę, co to ją każde dziecko brzdąkało przed laty, dodając własne warjacje. Potem obrócił się na taborecie z najdziwniejszą miną i rzekł: „Czy pani generałowa zna tę nutę? — Tak jest, panie, ale już zapomniała, co to jest. — Twórcą tej pieśni był Pestel, ofiara moskiewskiego tyranstwa. Kat źle się spisał, więc wieszali go po raz drugi. Przed śmiercią wyrzekł: „Idjotyczny kraj, gdzie nawet wieszac nie umieją!“ Potem roześmiał się jakimś nienaturalnym śmiechem, wstał, pożegnał się i uciekł, zanim mogłam słóweczko wymówić.“

— Co za okropna historia! I to w salonie. Nie zazdroszczę Gertrudzie!

— Biedaczka! Jaki okropny los ją czeka! — dodała ciężko wdychając generałowa. Ufam, moja droga, że tego nikomu nie powtórzysz.

— Za nic w świecie! zawołała z zapalem Lena Houghton.

Może pani polegać na mojem słowie. Rozmowa się przerwała, bo służący otworzył drzwi salonu, anonsując: „Pan Załuski!“

— O wilku mowa — szepnęła O'Reillowa Lenoi ze znaczącym uśmiechem, lecz natychmiast zmieniła najrzęczniejszym wyraz twarzy i obdarzyła wchodzącego gościa najjaśniejszym uśmiechem, a Lena także się przygotowała do najprzyjemniejszego spotkania.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

nowczego małżonka, który ją wykształcił i wszczepił jej swoje przekonania. Ale czy rzeczywiście o nią się stara. Nie rozumiem, jakem tego nie spostrzegła.

— Ani ja, bo co dzień bywa przecie u Morleyów, pod pretekstem gry w palanta, muzyki, albo kawalkady. Nie pojmuję, co Gertruda w nim widzi, wszak nie jest nawet przystojnym.

— Ale ma jakąś sympatycznie dobroduszną powierchowność; samam się z początku dała złapać. Ale droga Leńciu, pamiętaj: ten człowiek ma okropny charakter: daj Boże, żeby się Gertruda na nim poznała, póki czas jeszcze. Ach! i taka miłutka, delikatna, drobniutka istotka miałaby zostać żoną nihilisty! To coś okropnego — coś okropnego! Jaś nigdyby tego nie przeżył!“

— Nie mogę zrozumieć, dla czego wszyscy go tak przyjmują — rzekła panna Lena. Wszędzie go pełno, ale zdaje się, że nikt o nim nie wie. Ze najął Bluszczową willę na cztery miesiące, że zdaje się być bogatym i dobrze wychowanym, wszyscy go muszą uwielbiać! —

— No, no, moja droga, lubimy wszyscy towarzystwo i tydzień temu ani słówka bym przeoiw niemu nie powiedziała. Ale teraz przejrzała! Powiem ci Leńciu, jak to było. Siedzieliśmy tutaj, jak teraz z tobą i dla podtrzymania rozmowy napomknęłam o Bułgarii — nie o niej nie wiem, bo wiesz przecie, że się w politykę nie bawię — zaczęłam tak sobie, bo mówią teraz o niej.

Ach, moja droga, jakem się przestraszyła! Natychmiast wyraz jego twarzy zmienił się do niepoznania, oczy błysnęły i zaczął wygadywać takie rzeczy, o których nigdy nie miała pojęcia.“

— Jaktol czy śmiała pani... —

— Ale nie, moja droga, nie mnie, tylko Rosję i cara i tyranów i despotyzm, i Bóg wie co jeszcze, o czem nigdy nie słyszała. Chciałam go

Związek stowarzyszeń zaliczkowych i gospodarczych.

W mniejszej sali ratuszowej rozpoczęło się dziś doroczne zgromadzenie związku stowarzyszeń zaliczkowych i gospodarczych.

Działalność Wydziału Związku skierowana była w ubiegłym roku głównie ku temu celowi, ażeby wzmocnić byt i organizację wewnętrzną istniejących stowarzyszeń związkowych, jakkolwiek nie zaniedbywano także zabiegów o tworzenie nowych stowarzyszeń — tam mianowicie, gdzie one mają warunki pomyślnego rozwoju. Szczególną uwagę poświęcano zaś stowarzyszeniom przemysłowym i handlowym, które muszą u nas wprawdzie staczać ciężkie walki o byt, lecz pomimo to dźwigają się stale, i z każdym rokiem mnoży się też ich liczba. Zamieszczone w sprawozdaniu daty dowodzą, że Wydział Związku w tych zasadniczych kierunkach poważnie osiągnął rezultaty.

Uchwały i rezolucje walnych zgromadzeń delegatów Związku, dotyczące głównie sprawy kredytu włościańskiego, uregulowania stosunków służbowych funkcjonariuszów stowarzyszeń, zmiany ustawy o stowarzyszeniach z r. 1873, organizacji towarzystw handlowych, sprawy udziału w wystawie krajowej itp. rozpatrywane były wyczerpująco na posiedzeniach Wydziału. Szczególnie prace przygotowawcze do wystawy krajowej wymagały wiele trudu i powiększyły znacznie czynności personelu biura Związku. Za inicyjatywą Wydziału, utworzony został wspólny komitet, złożony z przedstawicieli kas oszczędności i stowarzyszeń, który zajmuje się budową pawilonu, tegoż urządzeniem itd.

Działalność Komitetu tego odbywa się w biurze Związku. Wysłano dotąd trzy okólniki do stowarzyszeń, tyleż do kas oszczędności, tudzież wzory tabel statystycznych i graficznych wraz z instrukcjami.

Ruch w kraju w kierunku zakładania nowych stowarzyszeń wzrasta znacznie. Rocznik statystyczny za r. 1892, który równocześnie staraniem Wydziału Związku z druku wychodzi, wykazuje wzrost stowarzyszeń zaliczkowych o 64 tj. o przeszło 30 pre. Wprawdzie z tej liczby powstała pewna część jeszcze w r. 1891, a nawet 1890, a dopiero w r. 1892 czynności rozpoczęła, mimo to jednak przysto jest znacznie wyższym, niż w latach dawniejszych. Wydział Związku zaznacza, że ruchu tego nie może uważać za objaw pomyślny w rozwoju stosunków ekonomicznych kraju naszego. Stowarzyszenia wyznaniowo-żydowskie, z niemieckim językiem w korespondencjach i manipulacji wewnętrznej, z monstrualnymi częstokroć postanowieniami w statutach, wzrastają w sposób przerażający!

Z końcem roku 1892 doszły one już do liczby 131 tj. prawie 50 pre. ogółu stowarzyszeń; procent ten jest w rzeczywistości jeszcze wyższym, albowiem nie brano w rachunek tych towarzystw, których zarząd jest faktycznie w rękach żydowskich, chociaż dla pozorów powołano do rady nadzorczej jednego lub kilku chrześcijan. W latach 1890, 1891 i 1892 powstało żydowskich towarzystw kredytowych 63 a chrześcijańskich tylko 11. Towarzystwa te, z małymi wyjątkami wysoką placą dywidendę, dochodzącą do 14 a nawet 20 pre. i pobierają od pożyczek od 9 do 12 pre. Nawet ta stopa procentowa nie jest jeszcze dokładnie, bo prowizje dodatkowe podwyższają ją do 15



znajdujemy jedno przytoczone w *Habyczaninie*. „Konstytucja mówił między innymi dr. Czajkowski— podobną jest do zastawionego stołu, do którego jednak nie wszyscy docisnąć się mogą. My właśnie jesteśmy tymi, których do stołu niedopuszczają. Musiemy wywalczyć sobie prawa dla naszej wiary (?Red.), my wywalczyć, chociaż ministerstwo na to się zgodziło, to sądy przecież nie dopuszczają ruskich wpi- sów w księgach gruntowych. Byliśmy zawsze i dziś jesteśmy wiernymi i lojalnymi, ale nas nazywają szczytnymi i moskalami. Dawniej zawsze odma- wialiśmy nasze „Ojciec nasz“, aż naraz zażądano od nas „Wierzę“. Ale i z tego lżej się nam nie zrobiło, i przyjdzie nam się wrócić do starego „Ojciec nasz“. (W tych słowach, jeżeli one są autentyczne, dr. Czaj- kowski wstydlawie, w allegorycznym „języku niewol- ników“ przedstawił tak zw. „naszą erę“ wraz z wy- znaniem wiary p. Romańczuka i jej obecny upadek). Wynikły z tego niepotrzebne spory. Pozostawmy te spory zupełnie generałom lwowskim, a sami pracuj- my w zgodzie i jedności“.

Przy wnioskach niektórzy właścianie narzekali na nową organizację sprzedaży soli, jeden mieszca- nin uzalał się na nieporządki w gospodarce gminnej m. Rohatyna, prawnik Bilinkiewicz przedłożył rezol- ucję, wzywając Wydział krajowy, by się postarał u rząd o opiekę nad domowym przemysłem chłopskim, a wreszcie ks. Jaworski z Putiatyniec zachęcał lud, by się gromadził na wiece i do rozmaitych organizacji miejscowych, zawiadamiając, że w Rohatynie założo- nym zostanie ruski „Dom Narodny“. Odspiewa- niem „mnohaja lita“ na cześć cesarza zakończono narady.

KRONIKA.

Związek Sokółów polskich. Przyjęto do Związku jako członków zwyczajnych: Towarzystwo sokole w Dą- browej, w Gródku i w Żywcu, jako wspierających Konstantego Heinricha, dyrektora kopalni, i Tow. ka- synowe w Rzeszowie. Uchwalono regulamin wydziału Związku. Na mocy tego regulaminu zamianowano na czas urzędowania wydziału naczelnikiem Związku dru- ha Antoniego Durskiego (Lwów I.), a zastępcami naczelnika druhów Teofila Tyszeckiego (Kraków) i Edmunda Cenara (Lwów II.) i wezwano ich do przed-łożenia wniosku co do utworzenia związkowego grona nauczycielskiego, mającego składać się najwyżej z 10 druhów, i co do regulaminu tego grona, uznając oby- dwa wnioski jako bardzo pilne wobec zbliżającego się II. zlotu sokolego. Stan funduszów Związku wykazał skarbnik taki: Fundusz Króweżyńskiego 433 zł. 11 ct., ulokowany w 4 pre. oblig. propin. nom. wart. 400 zł. i w gal. Kasie oszcz. 42 zł. 95 ct.; fundusz zapa-

nowczego małżonka, który ją wykształcił i wszcze- pił jej swoje przekonania. Ale czy rzeczywiście o nią się stara. Nie rozumiem, jakem tego nie spo- strzegła.

— Ani ja, bo co dzień bywa przecież u Mor- leyów, pod pretekstem gry w palanta, muzyki, albo kawalkady. Nie pojmuję, co Gertruda w nim widzi, wszak nie jest nawet przystojnym.

— Ale ma jakąś sympatycznie dobroduszną powierzchowność; samam się z początku dała złapać. Ale droga Leńciu, pamiętaj: ten człowiek ma okropny charakter: daj Boże, żeby się Gertruda na nim poznała, póki czas jeszcze. Ach! i taka mi- lnik, delikatna, drobniutka istotka miałaby zostać zoną nihilisty! To coś okropnego — coś okropne- go! Jaś nigdyby tego nie przeżył!“

— Nie mogę zrozumieć, dla czego wszyscy go tak przyjmują — rzekła panna Lena. Wszędzie go pełno, ale zdaje się, że nikt o nim nie wie. Ze najat Bluszczową willę na cztery miesiące, że zdaje się być bogatym i dobrze wychowanym, wszyscy go muszą uwielbiać! —

— No, no, moja droga, lubimy wszyscy to- warzystwo i tydzień temu ani słówka bym prze- ciw niemu nie powiedziała. Ale teraz przejrzała! Powiem ci Leńciu, jak to było. Siedzieliśmy tu- taj, jak teraz z tobą i dla podtrzymania rozmowy napomknęłam o Bułgarji — nie o niej nie wiem, bo wiesz przecież, że się w politykę nie bawię — zaczęłam tak sobie, bo mówią teraz o niej.

Ach, moja droga, jakim się przestraszyła! Natychmiast wyraz jego twarzy zmienił się do nie- poznania, oczy błysnęły i zaczął wygadawać takie rzeczy, o których nigdy nie miała pojęcia.“

— Jaktło czy śmiała pani... — Ale nie, moja droga, nie mnie, tylko Ro- sję i cara i tyranów i despotyzm, i Bóg wie co jeszcze, o czem nigdy nie słyszała. Chciałam go

sowy 335 zł., ulokowany w 4 pre. oblig. propin. nom. wart. 300 zł. i w gal. Kasie oszcz. 37 zł. 37 ct.; fundusz obrotowy 445 zł. 6 ct., umieszczony na ksią- żeczkę wkładową Banku krajowego. Skarbnik ma upomnieć towarzystwa do uiszczenia zaległego wpi- sowego (11 tow.) i wkładek (za 4215 członków).

Obchody narodowe. W Myślenicach odbył się staraniem komitetu wieczerek na cześć Mickiewicza i wypadł, jak na skromne miasteczko, niespodziewa- nie świetnie, tak pod względem artystycznego wy- konania pięknego programu, jak i pod względem do- chodu, który postraceniu wydatków wynosi 90 złr. Z tej kwoty przeznaczył komitet 50 złr. na wetera- nów z 1831 r., zaś 40 złr. na tutejsze ubogie dzieci szkolne. Przykre tylko wrażenie wywołała okoli- czność, iż na patryjotycznym tym wieczorku zbyt mało było pań, które jednak na wieczorki tańczące przybywają.

Dnia 5. bm. odprawionem zostało w drohoby- ckim kościele parafialnym staraniem tamtejszego stow. rękodzielników i przemysłowców „Gwiazda“, nabo- żeństwo żałobne za bohaterów poległych w walce o niepodległość z r. 1831. Po odprawieniu egzekwii przez ks. kanonika Hańczakowskiego, zebrani odspie- wali „Boże coś Polskę“, „Boże ojciec“ i „Z dymem pożarów.“

Pomnik Mickiewicza, zaprojektowany przed 3 laty w Drohobyczu, jest już gotów. Wykonał go ar- tysta lwowski Tad. Barącz. Miasta stołeczne zaś ciągle jeszcze się męczą nad projektami, prześcigane przez miasta prowincjonalne.

Zjazd ogrodników i pszczelarzy podczas wy- stawy w r. 1894. Zarząd centralny zjednoczonego galic. towarzystwa dla ogrodnictwa i pszczelnictwa we Lwowie postanowił uchwałą z d. 1. bm. zwołać we wrześniu 1894 walne zebranie członków i miło- śników ogrodnictwa jakoteż i pszczelarzy. Na zebra- niu tem odbędą się odczyty.

Z Tarnobrzegu donoszą: Dnia 2. bm. odbył się wieczerek inauguracyjny sokoli w sali kasyna, który zgromadził liczne grono tak miejscowych jak i z są- siednich miejscowości, zwolenników idei sokolej. Wieczerek wypadł doskonale.

Z pola autonomji gminnej. Starostwo drohoby- ckie zasuspendowało w tych dniach wójta gminy De- ryżyc, który był także członkiem drohobyckiej rady pow. i cieszył się protekcją pewnych wpływowych w tem mieście osobistości. Razem z wójtem poszedł „na huby“ także pisarz gminny i wójt przysiółka Manastyrca, gdzie ten sam pisarz fungował. Naduży- cia tych panów podniosło jeszcze w początku br. ruskie pismo ludowe *Chliborob* w Kołomyi.

uspokoić i „urezonować“, ale tak słuchał rezonu, jak ta papuga przy oknie. Nareszcie zerwał się. W połowie zaczętego frazesu poskoczył do forte- pianu i zaczął grać, jak zwykle, kiedy u mnie bywa. I cóż moja droga! zamiast aryj z oper i improwizacji, jak zwykle, zaczął wygrywać bez- sensowną jakąś starą piosnkę, co to ją każde dziecko brzdąkało przed laty, dodając własne war- dziecko brzdąkało przed laty, dodając własne war- dziecko. Potem obrócił się na taborecie z najdzi- wniejszą miną i rzekł: „Czy pani generałowa zna tę nutę? — Tak jest, panie, ale już zapomniawszy co to jest. — Twórcą tej pieśni był Pestel, ofiara moskiewskiego tyranstwa. Kat źle się spisał, więc wieszali go po raz drugi. Przed śmiercią wyrzekł: „Idjotyczny kraj, gdzie nawet wieszac nie umieją!“ Potem roześmiał się jakimś nienaturalnym śmie- chem, wstał, pożegnał się i uciekł, zanim mogłam słóweczko wymówić.“

— Co za okropna historia! I to w salonie. Nie zazdroszczę Gertrudzie!

— Biedaczka! Jaki okropny los ją czeka! — dodała ciężko wdychając generałowa. Ufam, moja droga, że tego nikomu nie powtórzysz.

— Za nie w świecie! zawołała z zapalem Le- na Houghton.

Może pani polegać na mojem słowie. Rozmowa się przerwała, bo służący otworzył drzwi salonu, anonsując: „Pan Załuski!“

— O wilku mowa — szepnęła O'Reillaowa Lenci ze znaczącym uśmiechem, lecz natychmiast zmieniła najzreźniej wyraz twarzy i obdarzyła wchodzącego gościa najjaśniejszym uśmiechem, a Lena także się przygotowała do najprzyjemniejszego spotkania.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Z uniwersytetu. D. 6. bm. odbyła się promo- cja dra praw p. Jerzego Younga de Lenie, syna Zdzisława i Marji z Hemplów, właścicieli dóbr w Galicji.

Dyrekcja kolei państw. w Krakowie ogłasza: Na linii lokalnej Dębica-Nadbrzezie-Rozwadów nastą- pi d. 12. bm. wymiana mostu drewnianego na żela- zny na rzecz Wielopolka, położonego między stacjami Dębica i Dąbie.

Czynność ta rozpocznie się powyższego dnia za- raz po przejściu pociągu osobowego nr. 713, wychodzącego z Dębicy o godz. 4. min. 35 rano i potrwa aż do 13. bm. do godz. 4. popołudniu.

Jakkolwiek ruch osobowy i pakunkowy wskutek tej czynności nie dozna żadnej przerwy, to jednakże podróżni będą musieli w obydwu kierunkach jazdy z pociągów przed mostem rzeczonym wysiadać, nastę- pnie przejąc przez prowizorycznie postawiony most i wsiadać do pociągu po drugiej stronie mostu przygo- towanego, a to przy wszystkich pociągach osobowych, które będą kursować od 12. bm. rano (godz. 4. min. 35) aż do 13. bm. w południe (godz. 11. m. 40).

Ze strony zarządu kolejowego przygotowano wprowadzić wszystko dla wygodnego przejścia podró- żnych przez prowizoryczny most z jednego pociągu do drugiego, dyrekcja uważa sobie jednak za obowią- zek zwrócić uwagę publiczności na tę chwilo- wą niedogodność, a zwłaszcza uwagę osób chorych i na zmianę powietrza drażliwych.

Dyrekcja poczt i telegr. ogłasza: Począwszy od 15. bm. zniża się należytości przekazowe dla o- brotu między Austro-Węgrami a krajami okupowanymi w sposób następujący: do 20 złr. 10 ct.; nad 20 do 50 złr. 20 ct.; nad 50 do 150 złr. 40 ct.; nad 150 do 300 złr. 60 ct.; nad 300 do 500 złr. 1 złr.

Rok 1894 zbliża się — a z tym rokiem jedua z najważniejszych i najpiękniejszych naszych rocznic narodowych: stuletnia rocznica powstania Kościu- szkowskiego. Niemniej ona ważną jest w dziejach naszych jako rocznica Unji albo Konstytucji trzeciego maja, bo powstanie Kościuszkowskie stanęło w obronie tej Unji i w obronie Konstytucji trzeciego maja, na które targnął się odwieczny nasz wróg ze- wnętrny w spisku z wewnętrznym jadowitem roba- ctwem... bo na czele tego powstania stanął człowiek, którego cały naród ukochał, obcy wielbił, nieprzyja- ciel szanować musiał, a pamięć jego na obydwóch półkulach świata uczczono pomnikami, wśród któ- rych najwyższy i najwspanialszy krakowski, wszy- stkich warstw narodu i wdzięcznego ludu polskiego dłońmi usypany naczelnikowi. Do uroczystego obcho- du tej stuletniej rocznicy wzywając, pierwsze ozwało się piśmem *Kościuszek*, od roku już w Krakowie wydawane, którego jedynym przedmiotem ten boha- ter dwóch światów, ten naczelnik narodu, obrońca ludu: Kościuszek.

Od stycznia do grudnia dwanaście zeszytów *Kościuszeki* przeglądając, w każdym znaleźć można ciekawe, ważne a nieznane przyczynki do życia bo- hatera; wiele krytycznych sprostowań faktów, przed- stawionych mylnie w dotychczasowych biografjach; słowem piśmemko to możnaby nazwać skarbonką dla biografów Kościuszki.

P. Antoni Kostecki, wydawca i redaktor tego piśmemka, odszukuje nadzwyczaj skrętnie i szczęśliwie bardzo wiele nieznanych szczegółów, składa je troskliwie do tej skarbonki, a z tej pracy jego wieje duch czystego patriotyzmu i gorącej miłości przed- miotu. I bibliografia do dziejów i życia Kościuszki opracowaną jest tak pilnie, że nie tylko szczegółowym opisem ważniejszych źródeł pozwala ocenić dokładnie ich wartość, wskazuje stronicę, na których pożądanę znaleźć można wiadomości, ale i nowe często odkrywa źródła. Przynać należy bardzo szczęśliwą myśl na rok przed wiekopomną setną rocznicą; a lubo przykre, bolesne są wspomnienia tego nieszczęśliwego roku, pominąć ich przecież nie można, utopić w zapomnie- niu niepodobna — bo one dają poznać ówczesną społeczność, dają miarę trudności, z którymi potykać się miały najszlachetniejsze usiłowania Kościuszki, a przydać się mogą młodemu pokoleniu za przestrożę.

Od dawniejszych uczniów szkoły czernichow- skiej, którzy w r. 1883 postępowaniem ówczesnego kierownictwa zakładu byli zmuszeni do solidarnego działania, otrzymaliśmy pismo, życzliwie ocenające objaw koleżeństwa terażniejszej młodzieży czerni- chowskiej.

Rabunek w Bóbrce. Dnia 24. września br. chłop idący z Bóbrki w stronę Staregosioła, usłyszał głos rozpaczliwy, wychodzący z lasu tz. Księżego, wołający o pomoc i błagający kogoś o darowanie życia. Pobiegł tedy w tę stronę i spostrzegł stojącą

na kraju lasku z rozczochranymi włosami i poszarpaną odzieżą dziewczyną, która opowiedziała mu w słowach krótkich, iż napadli ją dwaj chłopcy i odarli z chustki, pierścionków i pieniędzy. Chłop rzucił się z krzaki, chwycił jednego ze sprawców, Jana Czabana, drugi, Józef Ochrymowicz, umknął. Sprawa ta była przedmiotem rozprawy przed sądem przysięgłych przedwczoraj, której przewodniczył radca Zubrzycki. Przysięgli wydali jednogłośnie werdykt uniewinniający Jana Czabana, bronionego przez dr. Zygmunta Lisiewicza, zasądziła zaś Józefa Ochrymowicza, bronionego przez radcę Jakubowskiego, za zbrodnię kradzieży, gdyż obrona w tym kierunku postawiła w ciągu rozprawy pytania. Na podstawie tego werdyktu wydał trybunał wyrok uwalniający Czabana, zasądzający zaś Ochrymowicza.

Towarz. literackie mazurskie. W Elku (na Mazurach wschodnio-pruskich) zebrał się komitet w celu założenia Towarzystwa literacko-mazurskiego, które ma wydawać miesięcznik, zawierający szczegóły z historii Mazowsza.

W Czytelni dla kobiet odbędzie się w sobotę 9. bm. trzeci z kolei odczyt w tym sezonie. P. prof. Stanisław Majerski będzie mówił „O geografii dawnej Polski“.

W kole naukowym (ul. Krakowska 1. 12. I. p.) odbędzie się dziś 8. bm. o g. 7. wieczorem pogadanka o kwestjach naukowych.

Okradzenie cerkwi. W Rokitnie koło Lwowa skradł niewyśledzony sprawca d. 2. bm. dwie skarbanki w cerkwi, zabrawszy z nich przeszło 30 złr.

Pamiętajcie o ptaszkach. „Miesięcznik galicyjski. Tow. ochrony zwierząt“ zawiera następującą odezwę: Zima pokryła ziemię, znikła zielona murawa, a mroźny wiatr dawno już ogołocił drzewa z zielonej ich ozdoby. Myśl nasza musi mimowolnie zwrócić się do naszych, małych, skrzydlatych mieszkańców ogrodów — minęły dla nich piene dni słoneczne, pełne ciepłych promieni, pełne łatwej, smacznej zdobyczy. Za to, że ukochały swe rodzinne pola i niwy, swe lasy i ogrody, że nie polecały tam daleko za góry i morza, dostaje im się w zamian dotkliwie zimno, a co gorsza straszne widmo głodu wygląda na nich z każdej gałązki, śniegiem pokrytej, z każdej szklanej powierzchni lodu, które uwięził na długie miesiące przezrocze czystej wody. Na nas cięży obowiązek ulżenia im ciężkiej zimy, ułatwienia im przebycia dni głodu. Od wielu już lat Towarzystwo ochrony zwierząt troszczyło się o biedne ptaszki lwowskie, które uprzyjemniają nam pobyt na Zamku, lub w miejskim ogrodzie. Żerowiska tam ustawione pełne są w zimie zgłodniałych ptaszek, które wiedzą, że tam ich czeka obfita uczta. — Oby tylko mogła być obfita! Szczerze są nasze fundusze, trudno nam wszystkiemu podołać. Więc jak i pierwej, tak i tego roku zwrócić się musimy do litościwych serc. Sypcie okruszyny na żerowiska, sypcie tam ziarno hojną ręką, zmiatajcie śnieg, gdzie możecie, a żywność tam rzucona zwabi wróćce lecných, stałych gości.

Zanosimy dalej do PT. członków uprzejmą prośbę, by zechcieli łaskawe datki dla ptaszków, lub żywność w naturze do biura sekretariatu (plac Bernardyński 7. I. piętro) nadsyłać.

Imatrykulacja tegoroczna uczniów uniwersytetu Jagiellońskiego odbędzie się w poniedziałek d. 11. bm. w auli „Collegii novi“ o godz. 11 przed południem. Aktu tego dopełni prorektor uniwersytetu ks. prałat dr. Chotkowski.

Zabytkom sztuki w Połcu poświęca dwa artykuły czwarty tegoroczny zeszyt kwartalnika pt. *Mittheilungen*, wydawanego przez ck. komisję centralną konserwatorską w Wiedniu. W jednym z nich prof. Lepkowski opisuje przedstawione w dodanych tablicach rysunkowych ozdoby drobne trumny metalowe dwóch arcyksiężniczek austriackich a żon Zygmunta III: Anny i Konstancji, pochowanych w podziemiach katedry wawelskiej. Obszerny artykuł drugi, pióra dra Stanisława Tomkowicza, ma za przedmiot gotyckie drewniane zabytki przemysłu artystycznego w Galicji zachodniej. Jednocześnie ryciny, w liczbie jedenastu, zdobiące tę pracę, przedstawiają: stalle gotyckie w Tarnowie, Bieczu, Skraszowie i Zbyszycach, gotyckie lichtarze, zawieszania do dzwonka, pulpit i szafkę w Bieczu.

Młodociani złoczyńcy. Przed niedawnym czasem skradziono pani Wołodkiewiczowej w Krakowie z kieszeni w kościele św. Barbary kwotę 400 zł. Policja wykryła sprawców; są to trzej chłopcy, jeden z nich Płaczkowski, syn murarza, liczy lat 16; drugi Mulata liczy lat 14 i pochodzi z rodziny złodziejskiej, której wszyscy członkowie zajmują się kradzieżą, a niedawno temu 16-letnia siostra Mulaty

zmarła w kryminale; trzeci współnik liczy lat 19. Młodociani ci złoczyńcy operowali głównie po kościołach i targach, a odznaczali się niezwykłą zręcznością; niejednej ubogiej kobiecie, wiejskiej czy miejskiej, umieli na targu skraść pugilares. Najstarszy z nich przyznaje się z całą otwartością, iż skradzione przez niego pieniądze dochodzą co najmniej kwoty 1000 zł. Skradzionymi pieniędzmi dzielili się zazwyczaj; lwia część zatrzymywał sobie 16 letni Płaczkowski, przywódca moralny spółki. O sposobie życia tego chłopca smutne na jaw wychodzą szczegóły: pieniądze rozrzucał on pełną garścią, najgorszymi wiedziony instynktami; upijanie się, to jeszcze najmniejszy jego wybryk. Z Płaczkowskim przytrzymało jego 18-letnią kochankę, którą musiano odesłać na oddział chorób zakaźnych w szpitalu św. Łazarza. Do spełniania kradzieży używanym był najczęściej Mulata, chłopczyca niepozorny, warty, umiejący wybornie nadać swej twarzy wyraz nieszczęścia i cierpienia — i on wiódł życie podobne Płaczkowskiemu. Cała ta szajka mieszkała w Dębnikach. Skradzionych pani Wołodkiewiczowej pieniędzy nie odebrano od nich i znaleziono tylko pugilares, zakopany około muru jednego z tamtejszych kościołów.

Samobójstwo. D. 5. bm. w Krakowie odebrał sobie życie przez otrucie Teodor Wójcik, lat 22 liczący. Przyczyna samobójstwa niewiadoma.

Jubileusz Dembińskiego. W niedzielę ubiegłą obchodził p. Bolesław Dembiński, w Poznaniu znany kompozytor, twórca „Pieśni o ziemi naszej“, 50. rocznicę pierwszego swego występu publicznego. Rano o godz. 8. odbyła się msza w kościele farnym, w czasie której członkowie „Koła śpiewackiego“ wykonali śpiewy kościelne. Popołudniu o g. 4. zapelniała się sala hotelu „Berlińskiego“, przybrana bardzo pięknie w kwiaty i emblematy miast wielkopolskich. Przy odgłosie fanfary wszedł jubilat do sali, która zabrzmiała gromkim okrzykiem „Niech żyje“. W dłuższym przemówieniu przedstawił przewodniczący komitetu obchodowego, p. Dobrowolski, zasługi jubilata około pieśni narodowej, której podniósł znaczenie w życiu narodowym. Mowca zaznaczył, iż jubilata zabiegom zawdzięcza związek polskich śpiewaków swe istnienie, jakoteż liczne kółka śpiewackie, do których założenia przyczynił się głównie p. Dembiński. W dalszym ciągu mowca podniósł wielką wytrwałość jubilata, jego zdolność twórczą tak w dziedzinie muzyki świeckiej (Pieśń o ziemi naszej), jakoteż kościelnej. W końcu wyraził życzenie, aby długie jeszcze lata wielkopolski bojownik pieśni żył i pracował dla swego podniosłego ideału. Znowu zabrzmiał trzykrotny okrzyk „Niech żyje“ przy odgłosie fanfary. Jubilat na tę przemowę odpowiedział w krótkich słowach, wzruszony do głębi i podziękował za te objawy uznania oraz hołdu Wielkopolan. — Po nim zabrał głos wiceprezes zarządu związku śpiewaków polskich, p. dr. Zygmunt Dziembowski, który podniósł znaczenie tego związku, zdążającego do utrzymania i krzewienia pięknej pieśni polskiej, nawiązując do tego zasługi, jakie na tem polu położył jubilat w pierwszym rzędzie. — W dalszym ciągu tej pięknej uroczystości przemawiali reprezentanci różnych kół śpiewackich i odczytano adresy od różnych towarzystw. Artysta sceny pozn. wręczył jubilatowi srebrny puhar w imieniu artystów i artystek sceny polskiej w Poznaniu z odpowiednim przemówieniem. W końcu raz jeszcze zabrał głos pan Dobrowolski i trzykrotnym okrzykiem na cześć jubilata zakończył owacje, urządzone na cześć tegoż.

W uczcie, która odbyła się o godz. 6., wzięło udział kilkadziesiąt osób. Nastroj był bardzo uroczysty, muzyka w czasie obiadu przygrywała różne pieśni i melodie polskie. Podczas uczty odczytano liczne telegramy, które nadeszły z różnych stron Księstwa.

Zdrowie Kossuta. Z Rzymu donoszą: Znowu pojawiły się telegramy alarmujące o starym Kossucie; możemy zapewnić, iż po kilku dniach spoczynku w łóżku, skutkiem zapalenia oskrzeli, 91-letni Kossut przechadza się po pokojach i odpoczywa na wygodnym krześle.

Spadki. Sąd okręgowy warszawski zawiadamia o spadkach, wakujących po śmierci następujących osób: Andrzeja Kawęckiego, Wilhelma Szendla, Joachima Bongana, Adolfa Remusa, Maksa Zalberga, Juliana Nejmana, Juljanny Niemirowskiej, Kazimierza Geszwyńskiego, Kornela Kozerskiego, Elżbiety Kijewskiej, Marjana Szudziaka, Magdaleny Müller, Wilhelma Konstabl, Marjanny Kiekiej i Adolfa Witta, właściciela nieruchomości i sum lokowanych na hypotekach nieruchomości w gub. warszawskiej. Termin uregulowania powyższych spadków upływa z d. 16. marca r. 1894.

Za przykładem Jana Ortha, poszedł niedawno członek starodawnej i możnej rodziny niemieckiej, hr. Henryk zu Stolberg-Wernigerode, syn zmarłego hr. Rudolfa a siostrzeńca księcia tegoż nazwiska. W podaniu, wniesionem do cesarza Wilhelma z dnia 24. września rb., oświadczył on, iż zamierza porzucić rodzinne nazwisko, rezygnuje na zawsze z wszelkich praw, jako członek domu Stolberg-Wernigerode, a natomiast prosi o nadanie mu innego nazwiska. Cesarz, rozkazem gabinetowym z dnia 30. października rb., przychylił się do tej prośby i nadał mu, oraz prawym jego potomkom szlacheckie nazwisko: „von Stapelburg“. Podająca tę wiadomość *Magdeburger Ztg.*, milczy o powodach, jakie hr. Henryka skłoniły do tego kroku.

Katastrofa kolejowa. Dzienniki zagraniczne przynoszą wstrząsające szczegóły o katastrofie pod Limito, o której już pisaliśmy. Lokomotywy obu pociągów uderzyły o siebie z okropnym trzaskiem. Maszyna pociągu kurjerskiego wraz z następującym wagonem wyrzucona została wysoko w górę a następnie spadła na pociąg towarowy. Z pierwszych wagonów obu pociągów utworzył się stos połamanego drzewa i wygiętego żelaza, a z pod tych gruzów ofiary, jak kleszczami trzymane, nie zdołały się wydobyć. W mgnieniu oka buchnęły z tego stosu wysoko płomienie; rozdzierające krzyki i jęki zapelniały powietrze, ale pasażerowie, którzy nie ponieśli szwanku, uciekali w szalonej trwodze bez celu, byle najdalej od miejsca katastrofy. Kilka minut upłynęło, zanim grono spokojniejszych mężczyzn zabrało się do ratunku. Pierwszy wagon osobowy pociągu pospiesznego był to wagon trzeciej klasy, napełniony prawie wyłącznie emigrantami, powracającymi z Brazylii i Argentyny do domu. Było ich może około pięćdziesięciu; 15 wypadło przy wstrząśnięciu, a reszta, 35, doznała się pod gruzy; pokaleczeni, z połamanym rękami i nogami, niezdolni byli ratować się od czekającej ich śmierci w ogniu. Rozgrywały się tutaj przerażające sceny. Dwaj mężczyźni, ojciec i syn, leżeli do połowy wychyleni przez okno strzaskanego wagonu; płomienie zbliżyły się do nich coraz bardziej, a na ich rozpaczliwe krzyki rzucono im linę i usiłowano wydebyć ich z pod gruzów. Już byli bliżej uratowania, gdy nagle spadł wagon, który trzymał się dotąd na słupach telegraficznych i przerwał linę. Obaj nieszczęśliwi zginęli w płomieniach. Innemu się pasażerowi, Niemcowi, rzucono długą tykę, której się uchwycił, gdy kilku mężczyzn go ciągnęło, nie mógł wszakże oswobodzić prawej nogi, wciśniętej między gruzy. Krzyczał ciągle po niemiecku o ratunek; w końcu żądał rewolweru, niechając się spalić żywcem; losu tego wszakże nie uniknął. Wydobyto z pod gruzów jakąś panią, Niemkę, która z kilkuletnim dzieckiem jechała wagonem drugiej klasy, ona poniosła dosyć ciężkie rany, dziecko zaś padło ofiarą, miało główkę strzaskaną. Nieszczęśliwa matka z przerażenia uległa obłędowi i straciła na razie mowę, nie chciała w żaden sposób oddać zwłok dziecka, aż wreszcie odebrano je przemocą, by jej własne rany opatrzyć. Naczelnik stacji Limito pełnił służbę bez przerwy przez dwa dni, albowiem zastępca jego zachorował. W dniu przed katastrofą po południu telegrafował do dyrekcji, z zawiadomieniem, że od 4 1/2 godzin znajduje się ciągle w służbie, i że nie bierze na siebie odpowiedzialności za żadne ewentualne nieszczęście. Pomimo to nie posłano mu pomocy i musiał pełnić służbę w dalszym ciągu. Gdy nastąpiła katastrofa, był na stanowisku 56 godzin bez przerwy.

Główny komitet ruski przedwyborczy uchwalił jednogłośnie postawić ponownie kandydaturę profesora Anatola Wachnianina na posła do Rady państwa z kurji gmin wielkich okręgu Żółkiew-Rawa-Sokal. Wybór ten odbędzie się 14. bm.

Koncert dla ubogiej dziatwy służby kolejowej, urządzi p. Deymowa w niedzielę 10. bm. w sali „Sokoła“. Niestrudzonym zabiegom szlachetnej tej pani udało się, mimo licznych trudności, zająć się artystycznego programu, którego układem zajęł się pan Niewiadomski, zapewnić koncertowi i powodzenie materialne. Wszystkie fotele już rozzebrano, to też komitet zawiadamia, że dla nowo zgłaszających się pociągów fotele zarządzi dostawienie nowych i nieco pozwala obszerna sala „Sokoła“. Dochód z tego koncertu będzie, jak się zdaje bardzo znaczący i pozwoli zawodnie otrzeć nie jedną tę biednemu dziecku i potrzebnej pomocy w postaci ciepłego odzienia. Szlachetny i ostrej zimy dla braku ciepłego odzienia. Szlachetny cel zasługuje na poparcie, a inicjatorce należy się wdzięczność.

Generał rosyjski Puzyrewski objeżdża obecnie okęgi pograniczne dla zorganizowania straży granicznej jako osobnych oddziałów, które zostaną wzmocnione i w ćwiczeniach wojskowych udział brać mają.

Cholera w Galicji. *Gazeta Lwow.* donosi: D. 6. bm. zachorowała w Chyrowie 1, w Płotycy w pow. tarnopolskim 3 osoby (podejrzone), wyzdrowiała w Chyrowie 1, zmarła w Załóżcach 1, w Płotycy 2 osoby. — W kuracji 8 chorych.

Mianowania. Karol Köhler został conceptowym praktykantem dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie, a komisarzem do nadzoru kotłów parowych dla powiatu brzeskiego mianowano adjunkta budownictwa Franc. Gołąba w Bochni.

Miłośników Pienin, tego najpiękniejszego ustronia Szczańnicy, ucieszy wiadomość, iż droga zbudowana przez s. p. marszałka dra Zyblikiewicza przez Pieniny do Czerwonego klasztoru, a tegorocznym wylewem Dunajca zniszczona, staraniem dzierżawcy Szczańnicy p. Feliksa Wiśniewskiego, a kosztem kraju naszego, oraz rządu węgierskiego w jednej, zaś p. Wiśniewskiego, w drugiej połowie będzie nie tylko naprawiona, ale nadto tak rozszerzona, iż wozami i powozami do Czerwonego klasztoru ze Szczańnicy w jednej godzinie dostać się można. W Szczańnicy urządził p. Wiśniewski nowe wodociągi. Przed pomnikiem dr. Dietla fontanna bić będzie na wysokość 40 metrów. Taką samą fontanną będzie przed bazarem.

Amerykańskie pieniądze. Trzy lata temu zjawił się w policji lwowskiej żyd chodorowski Völker z żaleniem, iż padł ofiarą wyrafinowanego oszustwa. Oto nieznanemu mu bliżej żyd, Jakób Blum, przybywszy do Chodorowa oświadczył mu, że ziemia chodorowska mieści w sobie nieprzebrane bogactwa i tylko sięgnąć po nie należy, by je wydobyć. Völker był ciekaw bardzo tych bogactw, więc targ w targ za 400 zł. obiecał ów Jakób Blum przy pomocy inżyniera, bogactwa owe okazać i zaprosił Völker dla dobicia interesu do Lwowa. Völker przyjechał i tu w hotelu Mołdawskim, gdzie zjawia się także i inżynier, interes został ukończony w ten sposób, iż pieniądze złożono do koperty i zwrócono Völkerowi, który je miał w Chodorowie deponować u osoby trzeciej. Inżynier z Blumem miał przyjechać do Lwowa za tydzień. Ani inżynier, ani Blum nie zjawili się w Chodorowie więcej, więc Völker otworzył kopertę, a w niej zamiast pieniędzy znalazł tylko papierek. Dyrekcja policji poczyniła poszukiwania i bezwzględnie p. „inżyniera“ odszukała. Był to znany młodzień Roman. Bluma nie można było nigdzie odszukać. Roman został zasądzony i zginął w więzieniu. Bluma odszukano dopiero obecnie — w więzieniu sądu karnego, znanego pod nazwiskiem Seidnera Markusa. Völker agnoskował go jako Bluma.

Dnia 6. bm. odbyła się tedy ostateczna rozprawa przeciw niemu przed sądem przysięgłych. Seidnera bronił dr. Zygmunt Lisiewicz. Oskarżony bronił się tem, że Völker zaproponował mu wyszukanie jakiego człowieka, któryby sprzedał fałszywe banknoty i dał mu w tym celu kartkę do Romana. Seidner Romana odszukał i obydwoj wręczyli Völkerowi kopertę, w której znajdowały się tylko skrawki papieru, Völker zaś im dał 200 zł. i teraz zmyśla ową historję o bogactwach gruntu chodorowskiego.

Przysięgli nie dali wiary temu tłumaczeniu i postawione sobie pytanie w kierunku winy odpowiedzieli twierdząco.

Z towarzystwa prawniczego lwowskiego. W sobotę 9. bm. o g. 6. wieczór w sali Towarzystwa (ul. Karola Ludwika 1. 3. II. piętro) odbęda się dwa wykłady dr. Milewskiego z Krakowa i dr. Aleksandra Małaczynskiego „o włościańskich rentowych.“ Pierwszy prelegent omówi rzecz ze stanowiska ekonomicznego, drugi ze stanowiska prawnego poczem jeżeli czas wystarczy odbędzie się nad tym przedmiotem dyskusja.

W stow. kupców i młodzieży handlowej dziś wieczorem o obchodem 220 letniej rocznicy istnienia towarzystwa.

Wydział „Echa“ za razą członków na próbę przedkoncertową w sobotę 9. bm. o g. 8. w. odbył się mając.

Podziękowanie. Wydział stow. rękodz. i przem. „Gwiazda“ w Drohobyczu składa serdeczne podziękowanie pp. Stanisławowi Szczepanowskiemu za bibliotekę, udzieloną temuż stowarzyszeniu. Za wydział: L. Wiśniewski, prezes; F. Wolski, sekretarz.

Teatr, literatura i sztuka.

Teatr hr. Skarbka. Dziś po południu „Gorąca krew“, wodewil w trzech aktach, a 7 odstępach L. Kronna i K. Lindau'a.

Wieczór „Na wyżyny“, dramat w 5. aktach L. Sanghiera.

(ms). **Opera.** Piękne dzieło Leoncavalla „Pajac“ cieszy się we Lwowie zasłużonym powodzeniem, a główną siłą przyciągającą publiczność do

teatru, jest przesłiczny śpiew p. Mys zugi w partji Canja. I wczoraj, mimo lekkiej chrypki zachwylił artysta słuchaczy, którzy nie szczędzili mu oznak uznania.

Nedzę, śpiewała poprawnie pani Kasproviczowa, Obie partje barytonowe mianowicie Tonja i Sylvia, znalazły wczoraj po raz pierwszy nowych wykonawców.

P. Górski jako Tonjo, miał chwile szczęśliwe, u artysty tego po każdym występie widoczny jest postęp ku lepszemu, natomiast Sylvio na scenie lwowskiej szczęścia nie ma. Dotychczas partję tą śpiewał p. Bogucki, a jak śpiewał, tego rychło nie zapomni, kto go raz słyszał. Wczoraj, drugą tę partję barytonową śpiewał po raz pierwszy p. Kiczman. Co prawda p. Kiczman nie śpiewał fałszywie jak jego poprzednik, niemniej jednak nikogo w teatrze zadowolnić nie mógł. P. Kiczman nie ma głosu a i te resztki brzmią niesympatycznie. Trudno więc wymagać od kogo, kto głosu nie ma, by śpiewał partję operową w pełnym sezonie. Nie pomogą tu najlepsze chęci, ani nawet muzykalność śpiewaka nie uchroni go od niepowodzenia.

Chóry brzmiały ustępami fatalnie, ale z brakiem tym oswoiła się już publiczność, naturalnie o tyle, o ile z czemś złem oswoić się można.

(ms). **Koncert panny Anny Belke,** uczennicy słynnej Lucci cieszył się powodzeniem. Panna Belke posiada obszerny sopran, którym częstokroć włada umiejętnie. Widoczną jest praca żmudna i sumienna, przynosząca zaszczyt młodej śpiewaczce. Trudno jednak zgodzić się na emisję głosu, trudno nie słysząc, wynikających z tej wady ostrości wysokich nut. Że panna Belke posiada zdolności śpiewackie, udowodniła mimo usterek, w koncercie środowym, pierwszym numerem programu, śpiewając wcale poprawnie dwie arje tak djemontralnie przeciwne, jak scenę końcową z Pouchitellego „Giocondy“ i arję z Mozarta „Wesele Figara“.

Licznie zebrała publiczność, złożona z najmłodszych sfer Lwowa, przyjmowała sympatyczną śpiewaczce bardzo serdecznie, uznając jej talent i sumienną pracę. Nie brakło nawet oznak zachęty w postaci kwiatów.

Koncert panny Belke uświetnili tak wybitni artyści, jak pianista p. Pollak i wiolonczelista pan Sładek.

Zawsze chętny, zawsze uczynny p. Pollak grał wieczora tego przesłicznie i nie szczędził oklaskującej grę jego publiczności, naddatków.

Wytrawna a wysoce artystyczna gra profesora Sładka, wywarła na słuchaczach podniosłe wrażenie. W szczególności „Chanson“ Poppera zachwylił artysta wybredne audytorjum.

P. Gabriel Górski wiele obiecujący barytonista sceny lwowskiej w duecie z „Trubadura“ zyskał zasłużone, powszechne uznanie.

Akompaniament fortepianowy spoczywał w wytrawnych rękach, znakomitego kompozytera p. Hen. Jareckiego.

Teatr ruski pod kierownictwem „Ruskiej Besidy“ wyjechał obecnie do Brodów, gdzie da 12 przedstawień.

„Natałka Połtawka“, znakomity melodramat ukraiński Kotlarewskiego ma być przez ukraińską trupę Derkacza przedstawiony w Paryżu. W ubiegłym tygodniu trupa ta właśnie przez Lwów przejechała w podróży do Francji.

„Czasopismo techniczne“, organ towarz. polit. we Lwowie, zawiera w nr. 22. z 25. listopada br. komunikat inż. Maślanki w sprawach hydrotechnicznych, dalszy ciąg wykładu inż. hr. Lubieńskiego o powszechnej wystawie krajowej roku 1894 (wodociągi i środki komunikacyjne) poczem następuje artykuł o asfalcie w starożytności, dokończenie sprawozdania z wycieczki naukowej słuchaczy wydziału inżynierji na szlak kolei Stanisławów - Wronianka. wreszcie drobne wiadomości techniczne, przegląd czasopism, rozmaitości i ogłoszenia.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Wiedeń 7. czerwca. Na posiedzeniu Rady państwa dalszy ciąg debat w sprawie ubezpieczenia od wypadków.

Bankier Le Jeune umknął po sprzeniewierzeniu wielkich sum.

Pol. Corr. donosi z Sofji: Ostatnimi dniami odbyły się tutaj aresztowania. Aresztowano jak slychać około 40 osób, przeważnie studentów. Sprawa ta nie stoi w żadnym związku z odkrytym niedawno planem zamachu, tylko ze wzmaganiem się agitacji socjalistycznej w Bułgarii.

Według starej *Presse* sejmy n. austriacki i morawski zostaną zwołane na 19. bm., reszta sejmów na 28. bm.

Magdeburg 7. grudnia. Koło Budia wjechały na siebie dwa pociągi towarowe. Obie maszyny i jedenaście wagonów wyskoczyło z szyn. Palacz zginął na miejscu, a dwaj konduktorowie są ranni.

Londyn 7. grudnia. Twierdzą, że aresztowany Schneider nazywa się właściwie Snyder i jest agentem amerykańskiej spółki, wyrabiającej materje wybuchowe. Znaleziony u niego dynamit w skrzynkach i butelkach ma być tylko zbiorem towaru okaz.

Kraków 8. grudnia. Wybrany wiceprezydentem rady miejskiej profesor Pieniążek, wybór przyjął.

Wiedeń 8. grudnia. *Wiener Zeitung* ogłasza reskrypt cesarski zwołujący sejmy krajowe w dolnej Austrii, Styrii, Mrawji i Gorycji na 19. bm., sejmy w Czechach, Krainie, Szlązku na 28. bm., sejmy w Austrii górnej, Istrii i w Tryeście na 3. stycznia, zaś sejm galicyjski, dalmatyński, salzburski i bukowiniński na 10. stycznia.

Minister spraw wewnętrznych zamianował weterynarza powiatowego w Brodach Dyonizeg. Harasimowicza, prowizorycznym inspektorem dla spraw weterynaryjnych przy namiestnictwie lwowskim.

Wczoraj jawiła się pod przewodnictwem dra Piętaka *deputacja fryzjerów lwowskich* u ministra skarbu Plenera, żaląc się na niesłychany ucisk podatkowy. Plener przyrzekł, że zbada dokładnie sprawę i rozporządził na razie wstrzymanie egzekucyj podatkowych.

Gielda. Akcje kredytowe 344.37, renta majowa 97.37, węg. renta złota 116.25, ruble 132 1/2.

Wiedeń 8. grudnia. (Rada państwa). Ustawę o ubezpieczeniu robotników od wypadków uchwalono wczoraj w drugim czytaniu.

Lueger wniósł, by wobec służby kolejowej obowiązywało obok osobistego ubezpieczenia od wypadków, obowiązkowe przyznanie odszkodowania ze strony zarządów kolejowych. Ważną tę poprawkę odrzucono 100 głosami przeciw 66.

Referent Schwegel przedstawił sprawę budowy kolei z Tarnopola do Halicza. **Przemawiało** kilku mówców, między innymi Vaszat, który się budowie tej kolei sprzeciwił, ponieważ takowa mogłaby ze względów strategicznych być dla Rosji szkodliwą (!). Mimo tej „poważnej“ opozycji, ustawę uchwalono w drugim czytaniu.

Klub „dzikich“ ukonstytuował się, wybierając prezesem Lienbachera, zaś wiceprezesem Luegera.

Budapeszt 8. grudnia. Wczoraj skończyła się konferencja biskupów. Niebawem pojawi się list pasterski przeciw obowiązkowemu ślubom cywilnym.

Berlin 8. grudnia. W reichstagu przyszło podczas rozpraw nad ustawą o podatku stempowym, do scen skandalicznych i obelg z powodu nietakownego przemówienia antysemitę Hansa Liebermanna.

W Frankfurcie uwięziono za defraudację głównego kasjera Rotszildów.

Rzym 8. grudnia. Zanardelli zrzekł się misji utworzenia ministerstwa.

Prześladowanie Polaków na Litwie.

Do *Dziennika Poznańskiego* piszą z Litwy: „We wszystkich powiatowych urzędach pocztowych pojawiły się obwieszczenia brzmiące krótko a węzłowato: „gawor! pa polski wospreszczajetsia“. Niższe warstwy w obec tego koszlawia język w obawie odpowiedzialności. W inteligentnych, a snem zupełnej apatii dotąd nie ujętych sferach, wywołuje to reakcją, działa jak środek pobudzający.

Świeżo też w Wilnie ukarano kilku księży za rozmaite rzekome wykroczenia. Między innymi został usunięty z katedry do klasztoru i pozbawiony pensji ks. Waszkiewicz, dotąd nawet dobrze w oczach rządu widziany i za bardziej lojalnego uchodzący. Asystował on zwykle przy bierzmowaniu biskupa i powtarzał przystępującym do tego sakramentu zwykłą formułkę, wyciąg z katechizmu, w której między innymi powtarzały się słowa: „i za wiarę swą krew przelewać będziecie“. Ktoś zadenuncjował ks. W., iż wobec aktu bierzmowania namawia lud do powstania, do przelewu krwi itp. Zrobiono z tego rzecz wielką, podniosła się cała policja, pociągnięto księdza do odpowiedzialności, nie przyjmując żadnych wyjaśnień.

Tymczasem popi korzystając z bierności naszego biskupa ks. Awdziejewicza, z zależności proboszczów i ich upośledzonego w oczach rządu stanowiska, wynaleźli sobie nowe źródło dochodu, urządzając targowisko religijne. Oto np. w okolicy Pierczaj w pow. wilejskim i w paru innych miejscowościach, gdzie wśród ludu, przeważnie prawosławnego, znajduje się kilkanaście lub kilkadziesiąt rodzin włościańskich katolickich, każą tymże płacić sobie pewien haracz, a gdy który z gospodarzy od tego się wymówi, mszczą się na nim, zapisując go wraz z całą rodziną do metrycznych ksiąg prawosławnych, a uprawomocniwszy ten samowolny chrzest w konsystorzu prawosławnym, ciągną za pomocą policji rzekomych ortodoksów do cerkwi i obrządków wschodniego kościoła. Konsystorz prawosławny przekazuje katolickiemu, iż taką a taką rodzinę ma wykreslić z metrycznych ksiąg katolickich, gdyż dobrowolnie przeszło na łono cerkwi wschodniej. Konsystorz katolicki oponować temu nie może i przesyła odnośną wiadomość do miejscowego proboszcza. Ten zaś zmuszony jest odmówić w takim razie wszelkich usług religijnych danej rodzinie, na którą ta wiadomość spada jak piorun z jasnego nieba i do rozpaczki doprowadza. Zamożniejsze rodziny próbują walczyć i bronić się do ostatka. Czasem się udaje przekupić popów i całą rzecz przerobić. Drogami sądowymi chłopci nasi chodzić nie umieją i nie też wskórać nie mogą. Księża kilkakrotnie próbowali bronić swych parafjan, przedstawiając podobne gwałty biskupowi, lecz ks. Awdziejewicz słaby i bierny, radzi tylko cierpliwość.

W czasie dokonywanego tu obecnie poboru do wojska okazało się, iż kilkunastu młodych rekrutów nie jest dotąd wcale chrzczonych. Pochodzą oni z tych kilku wsi w gubernji mińskiej, które w czasie przymusowego nawracania na prawosławie, przecierpiawszy wszystkie katusze prześladowania, pozostały wierne religii ojców i aczkolwiek przed ludnością ich zamknięto drzwi katolickiego kościoła, zachowała ona dotąd wszystkie jego tradycje. Pozbawieni usług religijnych, nabożeństwa i kapła-

nów, sami spełniają wszystkie obrzędy religijne i dzieci i wnuków w wierze katolickiej wychowują. Trzydziestoletnie prześladowanie wywołało tylko większą reakcję, większe przywiązanie do wiary i gorliwszą pobożność.

Wszystko to należy do bardziej moralnych, uczciwszych i pracowitszych. Owi młodzi rekruci stanowczo oświadczyli, iż przysięgę na wierność, składaną zwykle przez nowobraców, uskutecznią jedynie przed księdzem katolickim. Stanowczość ich, oraz sam fakt, budzący ciekawość ogólną, pewną niemałą sympatją otoczony, wprawil komisję poborową w niemaly kłopot i zmusil ją do telegraficznego zapytania ministerstwa: Co robić w danym wypadku? Otrzymała odpowiedź brzmiąca mniej więcej tak: Ochrzcić sekretnie w obrządku katolickim i wysłać daleko. Pewnej też nocy w kościele jednego z miast gubernialnych odbył się ów chrzest tajemniczy wobec asystencji odnośnych władz i policji. Zbudzono księży, zażądano od nich gwarancji milezenia i kazano przystąpić do obrządku. Poczem rekrutów popędzono aż za Ural.

NADESLANE.

(Za rubrykę tę Redakcja nie odpowiada.)

Joanna z Zuccaniów MIKOLASCHOWA

wdowa po aptekarzu,

opatrzona św. Sakramentami po długiej słabości usnęła w B. gu we czwartek dnia 7. grudnia 1893 r. w 46. roku życia.

Obrząd pogrzebowy odbędzie się w sobotę dnia 9. grudnia br. o godz. 3. popołudniu z domu pod l. 1. ul. Kopernika na cmentarz Łyczakowski, na który to obrząd w smutku pogrążona rodzina wszystkich krewnych, przyjaciół, znajomych i pobożnych chrześcijan zaprasza

Lwów dnia 7. grudnia 1893.

CONCORDIA.

Dr. UHMA
asystent sp. dr. Krówczyńskiego
ordynuje przy ul. Lindego l. 7. g. 2-4.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. Kazimierz Podlewski
mieszka obecnie ulica Chorążczyzny l. 16.
Ordynuje od godz. 11-12 i od 3 do 5.

Oprócz w godzinach południowych od 11-1 przyjmuję obecnie chorych (brak perodu, biały upływ, impotencja mężczyzn, niepłodność kobiet, hemoroidy, podagra, reumatyzm, syfilis i wszelkie wyrzuty skórne) także wleczorem od godziny 5-7 Lwów, ul. Ormiańska Nr. 27. parter na prawo. Dr. Dubanowicz, zaprzysięgły lekarz sądowy etc.

Dom bankowy i kantor wymiany Sokal i Lilien

kupuje i sprzedaje wszystkie efekta i monety po najdokładniejszym kursie dziennym bez doliczenia prowizji.

Jako pewną lokację kapitału polecamy:
4% Listy zast. Towarz. kred. ziem.
4 1/2% Listy zast. Banku krajowego.
4% Obligacje propinacyjne.
5% Obligacje komunalne.
4% i 4 1/2% Pożyczkę krajową.
Zlecenia z prowincji uskuteczniamy odwrotną pocztą.

BENEDYKT KOPERNICKI

optyk i mechanik „pod Kopernikiem“, Lwów, pl. św. Ducha (ulica Teatralska l. 6 naprzeciw głównego odwachu), poleca w wielkim wyborze i po cenach najniższych: okulary, okulary, lornety, binokle, dalokwidz, barometry, cieplomierze, Arzomety, mikroskopy, lupy, kompasy, elektryczne. Wszelkie naprawy uskuteczniają się najrychlej i najdokładniej. Zamówienia z prowincji odwrotnie.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Doniesienia rozmaite po 1 1/2 centa od wyrazu.

Wyborną ze świeżego zbioru herbaty Chińsko-rosyjską. Angielskie Ciasta do herbaty i znakomity rum Bremski poleca Handel delikatesów Wojciechowskiego Chorążczyzna i Akademińska.

Hotel Garni pod „TRZEMA KORONAMI“ l. 10. ulica Trybunalska we Lwowie poleca widne, elegancko urządzone pokoje gościnne od 60 centów i wyżej za dobę wraz z pościelą. Własna restauracja w miejscu. Usługa jak najstaranniejsza 977

Maszynki amerykańskie do siekania mięsa najprzerobieniejsze z dotychczas znanych systemów po zł. 450 poleca Piotr Chrzastowski handel żelazny we Lwowie plac Kapitulny 1. (naprzeciw Katedry).

Maszynista drukarski posiadający jak najchlebniejsze świadectwa, poszukuje kondycji. Wiadomość we Lwowie w Ognisku ul. Piekarska 7.

Fotograf. Asystent retuszer poszukuje posady. Wiadomość Adm. Kurjera Lwowskiego. „Martycz“ 525

Fortepiany i pianina w większej ilości z doborowych fabryk otrzymał skład fortepianów Maryi Marek Rynek l. 9. Wielki wybór pożyczkowych instrumentów. 528

Inteligentna panna lat 30, obznajomiona z wychowaniem dzieci i gospodarstwem domowym, poszukuje posady, także jako towarzysząca starszej osoby. Wiktorja post. rest. Zamarszynów. 529

Subjekt poszukuje umieszczenia w handlu towarów bławatnych lub drobiazgowych. Adresować proszę A. S. post. rest. Czerniówce. 534

Wyszedł u mnie najnowszy cennik z ogólną informacją, dotyczącą sposobu obejścia, przechowania i w szczególności używania herbaty. Na życzenie wysłać gratis Adolf Singer Lwów, Sykstuska 17. właściciel wyjątkowego sklepu herbat.

Są do zbycia różne przedmioty dla p. Porucznika od c. i. k. artylerzysty, mianowicie: Czako, czapka, wafenroki, spodnie i wiele innych przedmiotów. Oglądać można ulica Szumlańskiego l. 3. 527

Fłaszka duża wódki „Prababka“ kosztuje tylko 1. zł. do nabycia jedynie w handlu Jana Bodnara, Lwów, Akademicka 20. 30

Kobieta lub mężczyzna znajdzie umieszczenie z wiktem usługą i praniem. Batorego l. 7. na piątku w podwórzu. 532

Urząd pocztowy w Koledzianach koło Czortkowa poszukuje Ekspedytorów. 631

Urząd pocztowo telegraficzny w Przemyslanach poszukuje natchmiast ekspedytora, 40 zł. i mieszkanie miesięcznie. Zgłoszenia do pocztmistrza. 514

Osoba inteligentna w starszym wieku, znana się na gospodarstwie i gotowaniu, z dobrimi poleceniami, poszukuje zajęcia gospodyni do wdowca albo do księdza od nowego roku. Adres Mo. F. post. rest. Nowy Sącz. 517

Lampy błyskawiczne Siemensona są tanio do sprzedania. Wiadomość w Kurjerze. 526

Brylanty tak nowe, jakoteż okazjonalne, oraz perły prawdziwe zawsze do nabycia w Magazynie Juljana Dąbrowskiego, Lwów Halicka. 523

Pomocnik handlowy, korzennik rutynowany, mogący złożyć kaucję 3000 zł. szuka odpowiedniej posady zaraz. Wiadomość Lwowskie biuro wywiadowcze Cezara Bitewicza plac Bernardyński l. 15 Lwów. 510

Fortepian Streichera do sprzedania. Fortepiany i pianina poleca najtaniej Karol Marecki Batorego 28. (naprzeciw gimn. Franc. Józefa). 482

Osobiste porozumiewanie się Wych. służbowców ze sługami nastąpić może każdej niedzieli od g. 9 rano do 3 popołudniu w biurze Świderskiego w Tarnowie.

Migdały l. kl. 1 zł. rodzynki sultanańskie l. kl. 68 ct. z pestkami duże l. kl. 68 ct., czarne drobne l. kl. 58 ct., tylko w handlu Leonarda Soleckiego ul. Batorego l. 2. we Lwowie.

KASY OGNIOTRWAŁE
c. k. uprzyw. fabryki sprzedaje najtaniej
SZYMON DEGEN
Lwów, Jagiellońska 13.

Handel korzenny Kółka rolnicze w Krukienicach, poszukuje fachowego i zdolnego subiekta, do samodzielnego prowadzenia, począwszy od 1. stycznia 1894. Zgłosić się piśmiennie lub osobiście do Zarządu. 509

Starszy Mag. Farm. poszukuje dzierżawy większej apteki. Zgłoszenia J. A. apteka Zabłotów. 451

Ważne dla Pań!
Po cenach umiarkowanych na każdą miarę sprzedaje się formy na stanki, płaszyki, paletki, szafki itd. Przyjmuję się do skrojenia całej suknie, a na życzenie do fastygowania i wypróbowania pod gwarancją najściślejszej dokładności.
Tylko za 10 złr. w 12 lokalach wyucza się pod gwarancją kroju francuskiego
Eugenia Wękerówna
Lwów, ul. Sykstuska l. 21. II. piętro obok starej poczty.

Kupię karetę dorożkarską w dobrym stanie Ormiańska l. 27 drzwi 16. 503

Robert Preyer Lwów Zielona l. 4. handel towarów korzennych delikatesów i win, połączony z pokojami do śniadań. Przekąski zimne i gorące zdrowe, smaczne i tanie, kuchnia wzorowo urządzona. Abonament na objady i kolacje. Ul. Zielona l. 4.

Kaloszki rosyjskie damskie i męskie ceny fabryczne. Parasole angielskie od 2-50, automat 3-50, parasole dla dam, nowość (gratias) cienkie od 4-75 polecają T. Górski i Szydłowski Lwów plac Marjański 8 (róg Hetmański).

30 na obłady dla głodnych dzieł 0 cl. Kosze na drzewo i węgle po zł. 1., 1-20, konewki, nożniki i szafliki cynkowe po zł. 1-20, 1-40, 1-80, poleca Feliks Schächter blacharz Jagiellońska 17. Odsprzedającym znaczny opust. 401

50 litrów mleka świeżego codziennie nie poszukuje mleczarnia. Grodeckie 35. 505

Arystony, Manopany, Herophony, Wiktorja itd. przerabia specjalnie na dubeltowe smyczkowe tony, jakoteż przyjmuje do naprawy wszelkie muzyczne instrumenty i harmoniki. Rynek l. 8. A. Gonia. 508

Nożownik Jan Lauruk poleca na Gwiazdkę noże stołowe deserowe, kuchenne, nożyczki, scyzoryki, brzytwy i wszystkie wyroby nożownicze jak najtaniej ul. Boimów l. 3. obok handlu Wgo Henryka Müllera. Cenniki gratis.

10 procent czystego dochodu dająca okazała kamienica, prawie w śródmieściu, pod bardzo korzystnymi warunkami do sprzedania lub odpowiedniej zamiany. Informacji udzieli Wny Romanowski, Lwów, Piekarska 9, II. piętro. 496

Realność przy ul. Piekarskiej l. 16. jest z wolnej ręki do sprzedania. Bliższa wiadomość ul. św. Michała 4. 432

Lekarz dentysta Marjan Lisowski zawiadamia swoich P. T. pacjentów wobec rozszerzanych pogłosek że praktyki nie zaniechał i ordynuje jak dotychczas przy placu Trybunalskim liczbą 1. 889

Dom o ogrodzie zaraz do wynajęcia Kochanowskiego 88. 506
Plece żelazne Meldingera utrzymuje na składzie Arnold Werner Lwów ul. Sobieskiego 3. 233

Mieszkania i sklepy po 1 cencie od wyrazu.

5 pokoi z przynależnościami na I. piętrze Zielona 5. zaraz. 375
Kilka pomieszczeń po 4 pokoje z przynależnościami po 36 zł. Boczna Piekarska l. 27. na gruncie Hillicha, 448

2 pokoje, z kuchnią 22 zł. Sklepek od frontu 10 zł. Zyblikiewicza 37.

3 pokoje, kuchnia, Śnieżna 7. 478

1, 2, 3, pokoje z przynależnościami, parter i III. piętro. Kraszewskiego 25. 509

7 pokoi I. piętro, Wałowa 31. 504

Zaraz do wynajęcia 3 pokoje przedpokojem, kuchnią, spiżarnią i werandą. Plac św. Jura Nr. 12 lub przy ul. Lipowej 14. 12

2 pokoje wielkie i kuchnia na I. piętrze zaraz do wynajęcia. Bliższa wiadomość ulica Halicka liczbą 1. 516

Pokój z nyzą i kuchnią jest do wynajęcia Skarbowska 18. 513

0sołniskich 11, dwa magazyny do wynajęcia. 515

2 pokoje elegancko umeblowane Salon i sypialny, Jagiellońska 30. II. piętro. 524

3 lub 4 pokoje z przynależnościami zaraz ul. Saum- lańskich 11. 522

Zaraz do najęcia 1 lub 2 pokoje z kuchnią, kawalerskie pokoje, także lokal na szynk i Graizernie. ul. św. Teresy Nr. 30. I. piętro. 535

Korespondencje prywatne.
Für B. B. erliegt Brief von „Wiederin“.

KSIAZKA KUCHARSKA

„KUCHNIA POLSKA“

przez Józefa Schmidta

rozeszła się już w 14.000 egzemplarzach.

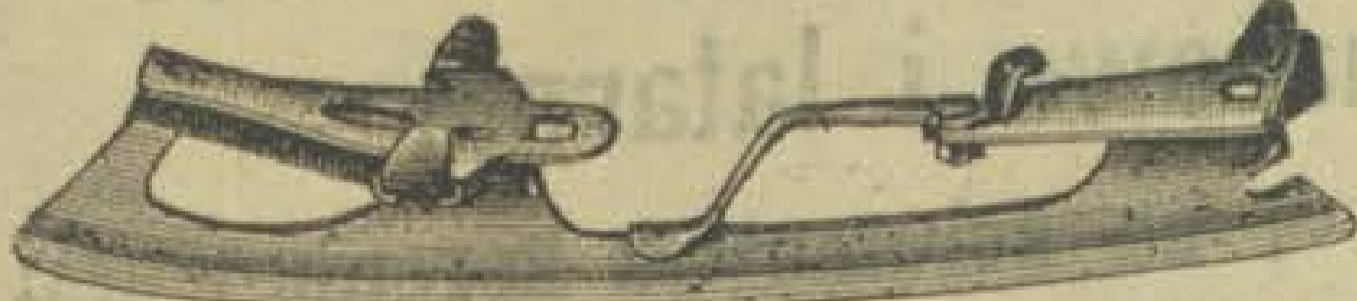
Wydany świeżo **piętnasty tyśiąc** zawiera przeszło 820 przepisów kucharskich, pieczenia ciast i zapasów spiżarnianych.

Do nabycia u nakładców

Jelenia i Langa księgarńi w Przemyślu.

Cena egzemplarza w ładnej płóciennej oprawie ztr. 2.—, z przesyłką pocztową ztr. 2.20.

Łyżwy



Halfaks* zwykłe po ztr. 1.40, e stalowymi ostrzami ztr. 2.—, niklowane ztr. 3.—, z szerokimi ostrzami polerowane ztr. 3.25, niklowane ztr. 5.—, Halfaks damskie z rowkami ztr. 1.40, niklowane ztr. 2.80, Herkur lub Helvetia ztr. 3.—, Jackson Heynes polerowane fason Gratzki ztr. 4.80, niklowane ztr. 5.80, Rex ztr. 6.—, Columbus ztr. 9.50, łyżwy zwykłe 90 ct. Paski tylne do łyżew para 30 ct. — Wszelkie wyroby obejmujące zakres handlu żelaznego po cenach konkurencyjnych — poleca

ANTONI HALSKI

handel żelazny — Lwów plac Marjański liczb. 9.



FLASZKI

na wino, piwo, koniak, likier i inne płyny

znanego wyrobu **Siemensa**

poleca po cenach fabrycznych

Skład fabryczny akcyjnego Towarz. dla przemysłu szkła przedt. Frydor. Siemens (Aktiengesellsch. für Glasindustrie vorm. Friedr. Siemens)

ADOLF LINDENBERGER we Lwowie.

Magazyn i biuro w gmachu hotelu Imperial.

Dzieła

Juliusza Słowackiego

wydał

Dr. Henryk Biegeleisen

w 4 tomach 8^o z 4 portretami poety i 4 podobiznami autografu opuszczają prasę w pierwszych dniach grudnia.

Cena za 4 tomy 4zł. w ozdobnej oryginalnej oprawie z portretem poety na okładce złoceniami na tytule i grzbiecie 6 złr.

Nakład Księgarni Polskiej we Lwowie.

Nowe to wydanie obejmuje wszystkie pozycje i pisma prozą przez poeę do druku przeznaczone i ogłoszone za jego życia — w **tekście autentycznym**. Obejmuje więc prócz dzieł powszechnie znanych i takie, które w żadnym z dotychczasowych wydań dzieł Słowackiego nie były ogłoszone.

Handel herbaty chińsko-rosyjskiej

Edmunda Riedla

we Lwowie, plac Marjański 1. 10.

poleca

poleca najlepsze gatunki **KAWY**

HERBATE

zbioru majowego:

1/2 Congo 1.60

Souchong czarna 2.—

zbiór majowy 3.—

Kaysow czarna 4.—

Melange de Lond. 4.—

Wysiewki herbaciane 1.30

Wysiewki z najlepszych herbat 1.60

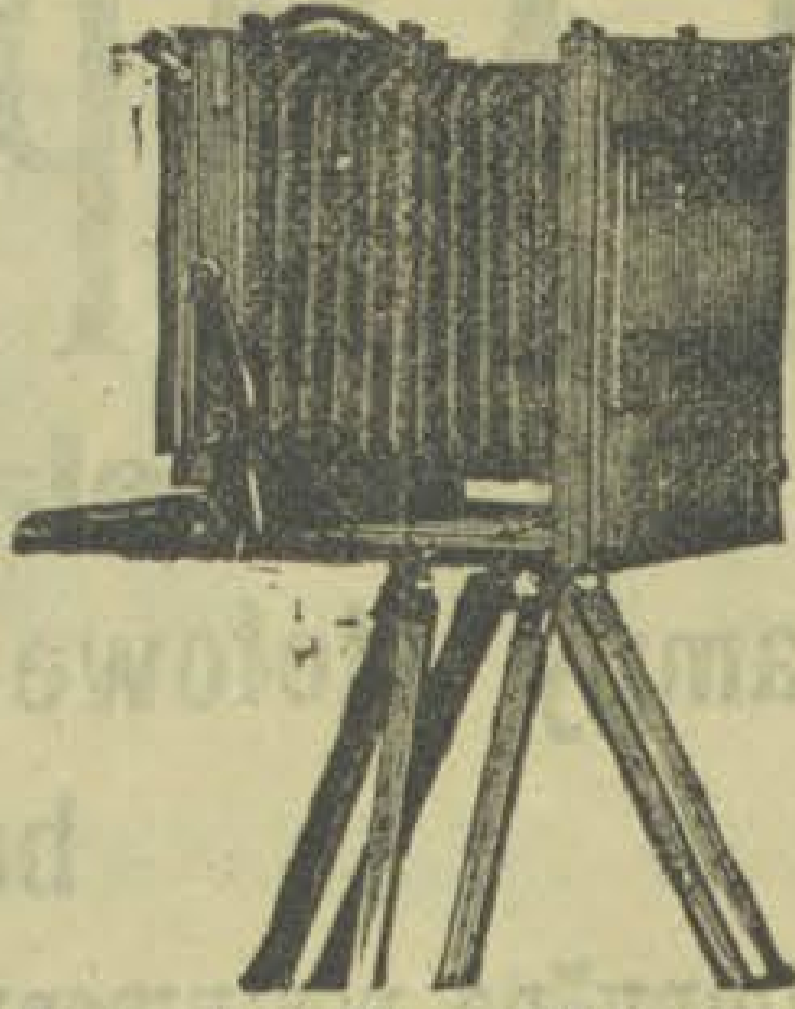
Opakowania nie liczy się.

Zamówienia z prowincji wysła się odwrotną pocztą.



Za 6.50

dostać można **dobry**



Aparat fotograficzny

tylko w pierwszym i głównym składzie aparatów i przyborów fotograficznych

Hamel i Feigl

Lwów, Kopernika 11.

Wyłączna sprzedaż i zastępstwo płyt Lumiere'a, Westendorpa, Germanii i Moha oraz papieru celuidinowego Dra Kurtza. Ciemnica w domu, nauka gratis. Zamówienia na prowincję uskutecznią się odwrotnie.

Podarki na Boże drzewko.

Własnego wyrobu **Materace włosienne** po zł. 14, 15, 18, 20, 24 do 32 złr.

poleca **Józef Schuster** Lwów ul. Kopernika 7.

Nowości w papierach listowych

stosowne na podarunki,

RAMY DO OBRAZÓW

poleca po umiarkowanych cenach

F. NIŻAŁOWSKI, LWÓW.

Zamówienia zamiejscowe odwrotnie.

Antilentilia

usuwa piegi, plamy wątrobiane, blizny itp. nadaje twarzy świetnej białości, świeżości i delikatności.

Cena 2 złr.

J. IHNATOWICZ

Lwów

sklepy własne ulica Kopernika 3., ulica Halicka 1. 11.

Kraków Sukiennice 1. 20.

Czerniowce Rynek 1. 2.

Poszukuje się guwenera

izraelity, nie mniej jak 30 lat liczącego, dla młodego człowieka. Wymagana zdolność udzielania nauk gimnazjalnych i języka francuskiego. Oferty pod: **Oskar Rosner ul. Kleparowska 2.**

Gieśla i studniarz

specjalista w budowie schodów i ornamentacji drzewnej, obznajony z wszelkimi robotami budowlanymi, niezły rysownik i rachmistrz, przyjmie jakiegolwiek miejsce, w tak u PT. budowniczych, wię przedsięwzięciach jak i u PT. właścicieli dóbr. Zgłoszenia listowne i Impresa Lwów.

Doskonała Herbata

poleca stary handel

WOHLA

Lwów, Sykstuska 6.

Rocznik III.

Rok 1894.

Asekuracyjno-ekonomiczny

KALENDARZ

opuszcil prasę i jest do nabycia we wszystkich księgarniach. Kalendarz ten jedyny fachowy w Polsce zawiera 5 części: I. Calendarium i informacje ogólne; II. Banki i asekuracje (oprac. Bolestaw Lewicki); III. Kasy oszczędności (oprac. T. Łopuszański, Stowarz. kredytowe (opr. N. Ulmer); Tow. gospodarcze; Tow. Oficjalistów pryw.; Tow. Kótek roln. etc. IV. Część fachowa: prof. dr. Głabiński, inż. hr. Łubieński, Józef Mrazek, T. Merunowicz, T. Rodoć, A. Wilczyński, dr. Stefczyk, dr. J. G. Pawlikowski, dr. Witold Lewicki, Z. Korostyński i in.; V. Ogłoszenia.

Cena egz. w płótno opr. na welin. papierze 1 złr. 20 ct.

„ broszurowanego na zwykłym „ — „ 60 „

Główny skład w księgarni **Jakubowskiego i Zadurawicza, Lwów ul. Karła Ludwika 3.**

Medal nagrody Wystawa powszechna w Chicago.



Medal nagrody Wystawa powszechna w Chicago.

Gratis i franko. **FRICKA KATALOG PODRĘCZNY** Podarunki na święta ze wszystkich działów literatury. **WILHELM FRICK, Wiedeń, Graben 27.**

NARODNA TORHOWLA

poleca ze składów swoich

we Lwowie (Narodny Dom), Stanisławowie, Kołomyi, Śniatynie, Rohatyńcu, Stryju, Drohobyczu, Samborze, Przemyślu, Sanoku, Tarnopolu i Brodach

na święta

Miód patokę 1 klg. po 64 i 70 ct.

Powidła prawdziwe

śliwkowe 1 klg. 32 ct.

Orzechy włoskie wybirane 1 klg. 40 ct.

Orzechy tureckie 1 klg. po 40 i 50 ct.

Orzechy laskowe 1 kg. 30 ct.

Migdały I-ma 1 klg. 1 zł.

Rodzynki sułt. 1 klg. 56 i 64 ct.

Miód sycony flaszką 3/4 litr. 80 ct.

Miód biały fl. 1/2 litr. 60 ct.

Wino flaszką 3/4 litr. od 40 ct. i wyżej.

Świece stołowe I-ma paczka 500 gramów 45 ct.

Wina beczkami 5 klg. franco

po złr. 3.—, 3.30, 3.70, 4.10, 4.50, 4.90.

Przy lwowskim składzie

Pokój do śniadań z kuchnią.

ARTUR KOŚCICKI

Lwów ul. Ossolińskich 1. 11.

Filja ul. 3-go Maja 1. 2.

Komisowe sklepy

towarów tylko najlepszej jakości:

Kawa pod godłem „Syrjusz“

1/2 klg. najprzedniejszej 1.— złr.

Herbaty rosyjskie i chińskie od

2 złr. do 6 złr. Kakao holenderskie 1/16 klg. 30 ct. 1/2 klg. ztr. 1.90.

Czekolady franc. i szwajc. 1/4 klg. 40 ct. i wyżej.

Czekoladki 1 i 3 ct. Koniaki

wyborne od zł. 2 do zł. 3-7 but.

Szampan franc. 5złi Rum.

Vanilji laseczka 15 i 20 ct.

Pracownia sukien damskich i ubiorów dla dzieci

M. z Będkowskich Huget

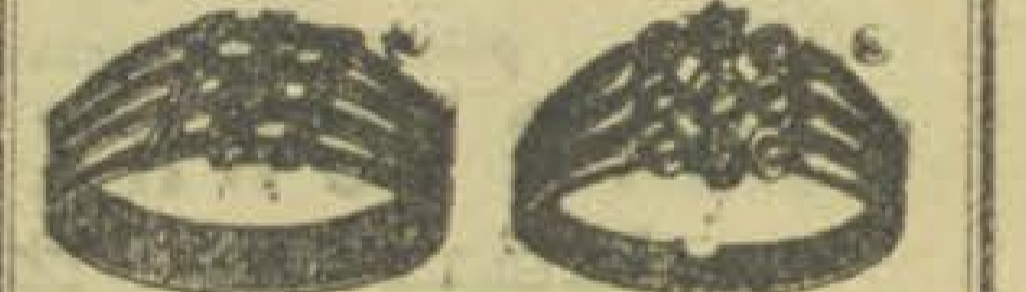
we Lwowie

ul. Kaźmierzowska 1. 51. I. piętro

(vis a vis szkoły św. Anny)

Przyjmuje wszelkie roboty w zakresie krawiectwa damskiego wchodzące i wykonuje według najnowszej mody.

Zlecenia z prowincji uskutecznią się w jak najkrótszym czasie.



Mr. 53. Mr. 54. Prawdziwe 14-karatowe

PIERSCIONKI ZŁOTE

z kolorowanymi kamieniami szlachetnymi imitowanymi i prawdziwymi perłami sztuka

5 złr.

Moje cenniki bogate na towary ze złota i srebra, zegarki, specjalne towary wiedeńskie i nowości posyłam gratis i franco każdemu.

SKŁAD TOWARÓW **Jul. Bienenstock**

Wiedeń, 11, Ob. Donaustr. 89.

Pierwsza koncesjonowana szkoła muzyczna

MARJI MAREK

(przedt.) Ludwik Marek Lwów, Rynek 9.

Zapisy rozpoczęły się dnia 1. września.

Jak dawniej istnieje i obecnie obok szkoły

Największy skład fortepianów i pianin.

Najtańsza wypożyczalnia od 5 złr. miesięcznie.

PIGULKI BLANCARDA

NA JODZIE ŻELAZA NIEZMIENNYM

NEW-YORK

PARIS

Aprobowane przez Akademię medyczną w Paryżu, adoptowane przez Formularz oficjalny francuzki, sankcjonowane przez radę Medyczną w Petersburgu.

Posiadające równocześnie własności Jodu i żelaza, pigułki te skutkują wyłącznie we wszystkich rodzajach chorób, które wywołuje zarodek skrofulozny (puchliny, zatkanie kanałów, humory, etc.) słabości, przeciwnym którym zwykłe żelazo jest zupełnie bezskuteczne; w Chłonozisz (bladaczce), w Leucorrhoe (białych upławach), w Amenorrhoe (zakrzymaniu zupełne lub częściowe regularności), w Suchotach, w SYPHILIS ORGANICZNEJ, etc. Ostatecznie podają one lekarzom środek terapeutyczny, nadawczy siły, do podżywiania organizmu i do wzmacniania konstytucji limfatycznych, słabych lub osłabionych.

N.B. — Jód nieczystego lub zepsutego żelaza, jest lekarstwem niepewnym, rozdrażniającym. Jako dowód czystości i autentyczności prawdziwych PIGULEK BLANCARDA, żądać należy, naszą pieczęć na srebrze i podpis nasz niniejszy położony u spodu szklanej etykiety.

Aptekars w Paryżu, RUE BONAPARTE, 40. WYSTRAŻAĆ SIĘ FAŁSZYSTW.

Wspierajmy przemysł krajowy.

CENTRALNY BAZAR KRAJOWY

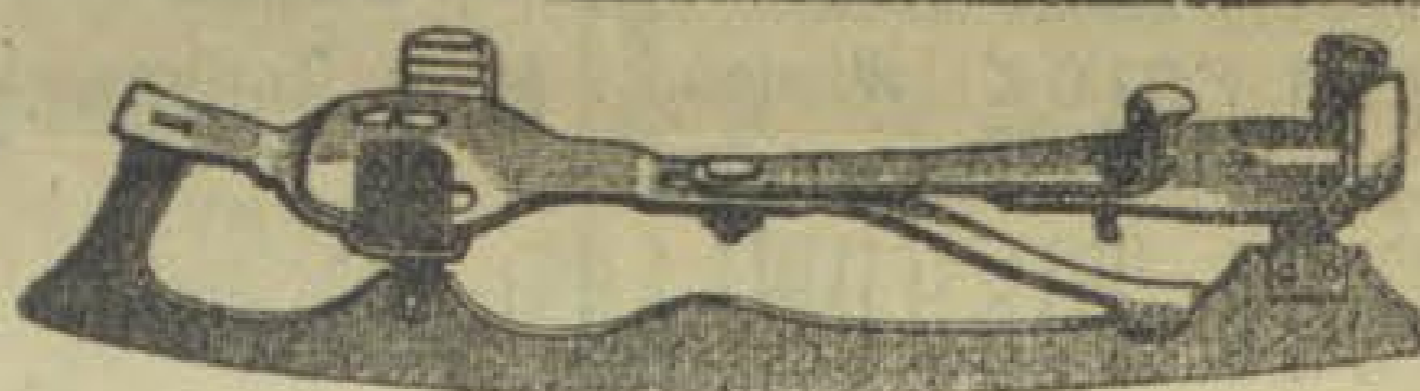
Lwów ul. Karola Ludwika 5. I. piętro „na Gwiazdkę“

poleca po cenach produkcyjnych:

Barchany i płócienna kolorowe, Sukna i korty, Płótna białe, bielzone stółową ręczn. wyrobu. Bandy męskie, rotundy damskie ze Sławuty, Kilimy, makaty buczackie, portjery, kapy, patarafka, Wyroby majolikowe jak urny, wazony, talerze, itp., Kosze n kwiaty, na robotki damskie itp. Wyroby srebrne platrowane jak łyżki, noże, widelce, cukiernice, kosze na owoce i bilety, Meble z bambusu i etażery na książki fantazyjne, nie matowane, Czapki, skarpetki, fartuchy, rękawice, serdaki futrzane damskie, kwiaty sztuczne itp.

Kupujemy co kraj produkuje.

Łyżwy



	para		para
„Halifax“ bardzo dobre	zł. 1-50	„Merkur“ damskie niklowane	
dtto ze stalowymi nożami	2-20	z szerokimi nożami	zł. 8-
dtto z szerokimi nożami	3-50	„Jahson Haines“ nie nikl.	5-
dtto niklowane zwykłe	3-50	dtto dtto nikl.	6-
dtto dtto z szer. nożami	5-50	dtto dtto niklowane	
dtto damskie nie niklowane	1-50	model z Grazu	7-
dtto dtto niklowane	3-00	Łyżwy żelazne z rzemykami	1-
„Merkur“ albo „Helwetia“	3-20	Para pasków do Halifax	—30

poleca w największym wyborze

PIOTR CHRZĄSTOWSKI handel żelazny

we Lwowie, plac Kapitulny I. I. (naprzeciw Katedry.)

Dla członków „Sokoła“, Towarzystw żywiarskich i uczni 10% opustu lub franco do każdej stacji pocztowej.

Cenniki ilustrowane do dyspozycji.

Clągnięcie 2. stycznia 1894.

LOS Y KREDYTOWE

Główna wygrana złr. 150.000.

Promesy na te losy po złr. 5-.

Także sprzedajemy te losy na spłaty miesięczne po złr. 10-.

LOS Y KOMUNALNE MIASTA WIEDNIA

Główna wygrana złr. 200.000.

Promesy na te losy po złr. 3-75.

Także na spłaty miesięczne po złr. 7-.

LOS Y AUSTRJACKIE CZERWONEGO KRZYŻA

Główna wygrana złr. 35.000.

Także sprzedajemy 3 takie losy w ratach miesięcznych po złr. 3-.

Kupujemy i sprzedajemy w ogóle wszystkie listy zastawne, akcje, losy i inne papiery wartościowe po najprzystępniejszych cenach.

Towarzystwo bankowe i kantor wymiany

Schellenberg i Kreyser

we Lwowie plac Halicki liczba 1.

LAMPY DITMARA

Do wszelakich celów oświetlenia!

Lampy stołowe, wiszące, pająki, lampy ściienne, buduarowe i latarnie, Lampy na postumentach i na kolumny z koronkowymi umbrami.

NAJWIĘKSZA FABRYKACJA PALNIKÓW.

Palniki naftowe o sile świetlnej od 4 do 130 świec.

R. DITMAR

c. i k. uprz. fabryka lamp w Wiedniu

III. ERDRERGERSTRASSE 23, 25, 27 i III. SCHWALBENGASSE 2, 3, 4.

Skład główny dla Galicji i Bukowiny:

Lwów, plac Marjacki liczba 9.

XXXXXXXXXXXX

W drukarni W. Manieckiego i we wszystkich księgarniach

nabyć można

„BŁAWATEK“

na rok

1894

jedyny kalendarz dla Pań i Panienek

obejmie

PRZEŚLICZNE NOWELE

Wyborowe wi-rszyki do deklamacji dla młodych Panienek.

Dla gospodyń

Jedyn Słkret robienia doskonałych Pierników i Pierniczek w domu

FLORENTYNY I WANDY

auterek z k. charki i. olskiej.

Cena 50 ct.

w ozdobnej okładce.

Po przesłaniu przekażem pocztow.

56 ct. skutecznie przesyłkę franco.

Drukarnia nar. W. Manieckiego Lwów, ul. Fopericka 7.

XXXXXXXXXXXX

Młody człowiek

rutynowany w zawodzie bankierskim, biegły w korespondencji polskiej i niemieckiej — znajduje u mnie umieszczenie

AUGUST RACZYŃSKI

dom bankowy i kantor wymiany w KRAKOWIE.

PRAWDZIWEJ

MASY FRANCUSKIEJ

Jedyny skład tylko u

Alojzego Hübnera

Lwów, Rynek 38.

Wszelkie inne fabrykaty są naśladownictwem.

WYRÓB KRAJOWY!

Wazony ozdobne z Terrakoty

do pomalowania

poleca w wielkim wyborze

ALOJZY HÜBNER Lwów, Rynek 38.

Liche tutki psują tytoń i zdrowie

Senzao tutki niekl. jone „SANITAS“ z wagą hygien. Dr. Brunsu w każdym munsztuku, są wyrokiem uznanym przez palęcych za najlepszy. 1000 tutek „Sanitas“ w eleg. pudełku zł. 1-80. Zlecenia nad 3000 tutek wysła franco odwrotną pocztą. Skład komisowy franco. tutek „Sanitas“ Lwów, plac Kapitulny I. 3.

Proszę żądać wyraźnie tutek Sanitas.

XXXXXXXXXXXX

Dwa domy

murowane obok siebie w centrum miasta położone, z dwoma ogrodami, placem budowlanym, 2700 zł. rocznego czynszu przynoszący z wolnej ręki do nabycia. Wiadomość u p. S. G. Mayera w Rzeszowie.

XXXXXXXXXXXX

Nowo otworzony pierwszy w kraju

ZAKŁAD PRZYRODNICZY

F. M. ŻŁOTNICKIEGO

ulica Jagiellońska liczba 8.

otrzymał świeże zapasy

środków naukowych z trzech działów przyrody dla gabinetów szkolnych jak i dla uczącej się młodzieży.

Poleca również żywe:

zwierzęta ssące, ptaki egzotyczne, kanarki harscerskie, rybki złote, żółwie etc. Morskie świnki i białe myszy do doświadczeń.

Pośredniczy również w sprowadzeniu różnych oswojonych dzikich zwierząt i ptaków jakoto: indyjskie lamparty nader oswojone, wilki, małpy, kuny, kozły, sarny, krokodyły, sępy, puszczyki, dzikie króliki, kuropatwy, różne bażanty, Bautam karły, etc.

Wielki zapas różnych konch i koral.

Przedmioty etnograficzne, wyroby wschodnie, klatki, akwarja, stoły marmurowe etc.